Nr 80 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 9 Kwietnia 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicę . . . . . 8·— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41, międzymiast. 1572,
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

NOWA REFORMA

Spadek czerwońca

Kraków, 7 kwietnia.

Pośród państw, które popadły w wir inflacji papierowych pieniędzy, Rosja sowiecka pierwsza znalazła siły i metody wydobycia się z niego. Było to jedną z bezpośrednich konsekwencyj t. zw. »Nepu« czyli przejścia od komunizmu wojennego do kapitalizmu państwowego. — Finansiści sowieccy stworzyli swojego czerwońca początkowo jako pieniądz wyłącznie towarowy. Dopiero po upływie półtora roku przeszli do rozszerzenia jego funkcyj na pieniądz obiegowy i na ogólny środek płatniczy. Główne elementy tej techniki tworzenia nowego pieniądza znalazły zastosowanie przy tworzeniu marki rentowej w Niemczech i przejściu od niej do marki złotej. W Polsce dr Grabski zastosował metodę skróconą przez opuszczenie stadjum pieniądza towarowego, co, jak wiadomo, okazało się ciężkim błędem.

Przez trzy lata czerwoniec stanowił przedmiot dumy finansistów i techników walutowych sowieckich. Przez dość długi czas kurs jego w obrotach prywatnych był tak wysoki, że złote dziesięciorublówki carskie okazywały wobec papierowego czerwońca sowieckiego, zresztą mającego kolor biały, kilkuprocentowe disagio. Potem nastąpił okres stabilizacji na równi złota, utrzymujący się z minimalnemi odchyleniami w dół lub w górę aż niemal do końca roku 1925. W tym czasie obieg czerwońców wzrósł z 300 miljonów na 750 miljonów rubli złotych.

Pod koniec stycznia b. r. czerwoniec po raz pierwszy zaczął okazywać dążności zniżkowe. Rychło okazało się, że nie są one zjawiskiem przemijającem. Mimo zapewnień oficjalnych Gosbanku (banku państwowego) i mimo różnych operacyj interwencyjnych, kurs czerwońca w stosunku do złota zaczął się stale, jakkolwiek powoli i nieznacznie obniżać. Z końcem marca kurs czerwońca na giełdzie prywatnej spadł do 14 rubli za starą dziesięciorublówkę złotą. Nawet kurs oficjalny musiano podnieść do 12 rubli za 10 złotych. Oficjalny kurs dolara pozostał wprawdzie 195 rubli za 100 dolarów, w rzeczywistości jednak płacono 225 i więcej rubli.

Jest to więc pierwsze poważne zachwianie się czerwońca. Dla finansistów sowieckich nie stanowi ono żadną miarą niespodzianki. Dyskusja nad niebezpieczeństwem, grożącem walucie sowieckiej była prowadzona mniej więcej od końca października we wszystkich rządowych ciałach kierowniczych jak nie mniej w prasie. »Ekonomiczeskaja Żizń« stworzyła nawet osobną rubrykę dla analizy zjawisk z zakresu giełdy pieniężnej.

Przyczyny zachwiania się czerwońca są zupełnie jasne i proste. Gospodarcze władze sowieckie, oceniając na podstawie zeszłorocznego urodzaju możliwości eksportowe Rosji, nie uwzględniły pewnych czynników gospodarczych wewnętrznych, wskutek czego eksport zboża w rzeczywistości okazał się znacznie mniejszym, niż oczekiwano. Tymczasem na podstawie tych właśnie błędnych obliczeń porobiono za granicą bardzo znaczne zakupy głównie maszyn i obrabiarek dla odnowienia fabryk, tak że na zapłacenie tych zakupów posiadane waluty odpłynęły za granicę, z oczekiwanego zaś eksportu zboża nowe nie wpłynęły, ponieważ sam eksport okazał się znacznie mniejszym, niż oczekiwano.

W czem tkwi błąd tych obliczeń? Otóż samego urodzaju nie przeceniono wcale, licząc, że w ciągu zimy potrafią wywieźć i sprzedać za granicą około półtora miljona ton zboża. Zboże to rzeczywiście istnieje, tylko właściciele nie chcą go... sprzedawać.

Przemysł rosyjski okazał się za słabym do pokrycia wewnętrznego zapotrzebowania, które w miarę podnoszenia się dobrobytu włościan stale wzrasta. Wywołuje to bardzo znaczną drożyznę towarów przemysłowych, które w najważniejszych artykułach, jak bawełniane tkaniny, skóra, przedmioty metalowe są na ogół blisko trzy razy droższe niż przed wojną, nie uwzględniając drożyzny, ukrytej w pogorszeniu jakości. Dystrybucja jest wadliwą i bardzo drogą wskutek tego, że główne jej brzemię zostało przerzucone na państwowe organy handlu wewnętrznego, co stanowi dalszy powód drożyzny towarów. Tymczasem ceny zboża spadły bardzo znacznie na rynkach lokalnych, tak, że włościanin, mimo wielkich zapasów swoich produktów, rozporządza siłą nabywczą nie wiele większą niż w czasach najgorszych. Zmniejsza to bardzo jego chęć sprzedaży zboża, które woli przechowywać w oczekiwaniu lepszych cen.

Kiedy w jesieni przystąpiono od realizowania urodzaju i skupywania zboża na eksport, co uczyniono monopolem organów państwowych, natrafiono na bierny opór producentów rolnych. Polegał on na tem, że włościanie zaczęli żądać po rublu osiemdziesiąt kopiejek złotych za pud pszenicy loco punkt zsypu, więc cenę, którą równocześnie miała pszenica loco... Londyn. Przy takich cenach oczywiście widoki eksportu zagranicznego zniknąć musiały odrazu, tem bardziej, że koszta mobilizacji zboża, wykonywanej przez organy handlu państwowego, okazały się przeciętnie dwa razy wyższemi, niż przy systemie handlu prywatnego i wynosiły 60 procent wartości, podczas gdy przy handlu prywatnym tylko 30 procent. W tych warunkach ogromna większość nadmiaru zboża, przeznaczonego na wywóz, pozostała w spichrzach i stogach. Zamiast oczekiwanych półtora miljona ton, wywieźć zdołano tylko mało co więcej niż 500 tysięcy.

Obok tej głównej przyczyny zachwiania się bilansu handlowego przybyły jeszcze inne drugorzędne, nie mniej jednak ważne. I tak np. w miastach wzrastający dobrobyt wyraził się między innemi w tem, że ludność miejska zaczęła usilnie importować towary zagraniczne, które przy drożyźnie przemysłu rodzimego okazały się tańszemi od miejscowych, mimo ogromnych ceł ochronnych. Rząd sowiecki popełnił w dodatku tę nieostrożność, że dopuścił pocztowy obrót towarowy z zagranicą, który miał ten skutek, że główne miasta rosyjskie okazały się wkrótce zasypanemi pięciokilowemi przesyłkami zagranicznemi, zawierającemi ubrania męskie i damskie i inne przedmioty użytku wyższej jakości. Na płacenie tych przesyłek szły nagromadzone po bankach waluty zagraniczne, których zapas zaczął też szybko topnieć, aż wreszcie okazało się dno skrzyni. W ciągu ostatnich czterech miesięcy Gosbank eskontował weksli na sumę 308 miljonów rubli, podczas gdy jego rachunki bieżące wzrosły tylko o 33 miljony rubli.

W przewidywaniu rozwoju wypadków rząd sowiecki zdecydował się wznowić monopol wódczany i rzucić do handlu ogromne masy czterdziestoprocentowej wódki, chcąc za pomocą tego artykułu wywabić od posiadaczy zboże na eksport. »Reforma« ta jednak, przeprowadzona zaledwie przed 2 miesiącami, nie dała jeszcze oczekiwanych rezultatów. Na kończącą się obecnie kampanję wywozową pozostanie ona w każdym razie bez wydatniejszych skutków.

Wszystko to złożyło się na zachwianie równowagi płatniczej, co z kolei spowodowało spadek czerwońca. Władze sowieckie rzuciły się teraz gorączkowo na jego ratunek, stosując jak zwykle w takich razach różne represje zarówno finansowe jak nawet policyjne, zamykając dowóz towarów zagranicznych itd. Wszystkie te doraźne środki są jednak mało skuteczne. — Czerwoniec zachowuje nadal tendencję wybitnie zniżkową i nie utraci jej dopóty, dopóki nowy urodzaj nie rozsadzi spichrzy włościańskich, a podniesienie się i potanienie wewnętrznej produkcji przemysłowej nie spotęguje i nie przyśpieszy wewnętrznej wymiany towarowej.

Rząd sowiecki według wszelkich danych na inflację nie pójdzie. Zrobi wszystko dla uratowania czerwońca. Ale najbliższa jego przyszłość nie przedstawia się wesoło. (s-i).

Dwulicowa polityka sowietów w sprawie rozbrojenia

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 7 marca. »Daily Tel.« donosi, że rząd sowietów w dalszym ciągu **odmawia swej współpracy w konferencji rozbrojeniowej**, a równocześnie dąży do zawarcia **z państwami bałtyckiemi osobnej umowy w sprawie rozbrojenia i neutralności**. Odmowne stanowisko Rosji nie będzie jednak uważane za przeszkodę w osiągnięciu wyników przez konferencję rozbrojeniową.

Rokowania dyplomatyczne w sprawie reorganizacji Rady Ligi

Paryż, 7 kwietnia (AW). Wznowione rokowania dyplomatyczne **między Niemcami a Francją i Anglją** dają pewnej części prasy powód do obszernego omawiania stanowiska Niemiec wobec Ligi Narodów.

»Gaulois« pisze, że Briand w ciągu najbliższego tygodnia znajdzie sposób do złagodzenia złych skutków obrad genewskich, które zakończyły się **niepowodzeniem**. Z drugiej strony zdaje się jednak, że **Niemcy nie będą zbyt skłonne do wznawiania prośby o przyjęcie ich do Ligi we wrześniu**. Chcą one przedtem być dokładnie poinformowane o zamierzonych zmianach w ustroju Ligi Narodów **oraz w sprawie stanowiska Anglji i Francji odnośnie do pretensyj Brazylji i Hiszpanji**. Gdyby kwestje te nie wypadły po ich myśli, **Rzesza zamierza wstrzymać ponowną prośbę o przyjęcie jej do Ligi**.

»L'Avenir« pisze, że ostatnie spotkanie Brianda z ambasadorem niemieckim w Paryżu von Hoeschem musi w Niemczech budzić duże nadzieje. Briand miał oświadczyć, że niemieccy delegaci muszą być traktowani w komisji dla organizacji Ligi Narodów **równorzędnie z innemi przedstawicielami mocarstw**. W każdym jednak wypadku Niemcy chcą mieć pewną sytuację i zabezpieczyć się przed niespodziankami jak np. ostatnia w Genewie.

Sprawa przyznania Niemcom mandatu kolonjalnego

Londyn, 7 kwietnia (AW). Dyplomatyczny sprawozdawca »Daily Telegraph« stwierdza, że **berlińskie obawy o odstąpienie Włochom posiadłości b. niemieckich w Afryce wschodniej są bezpodstawne**. Rokowań w tej sprawie nie było, a te które były, tyczyły się ochrony kolonjalnej a nie odstąpienia terytorjów. Z drugiej strony **nie było również mowy o przyznaniu Niemcom mandatu kolonjalnego**. Gdy w Locarno Niemcy tę sprawę poruszyły, dano im do zrozumienia, że mogą zgłosić taki wniosek jako członek Ligi Narodów, bo każdemu prawo to przysługuje, **ale o natychmiastowem przyznaniu Niemcom mandatu nie może być mowy**.

Doniosłe zmiany konstytucji greckiej

Wzmocnienie władzy prezydenta republiki i prerogatyw gabinetu

Ateny, 7 kwietnia (PAT). Dziennik urzędowy ogłasza dekret, dotyczący zmiany kilku postanowień konstytucji. Artykuł 78 konstytucji republiki helleńskiej z 29 września 1925 będzie zmieniony w sposób następujący: ***prezydent republiki może Izbę rozwiązać przed upływem czasu jej funkcjonowania.*** Artykuł 86 otrzyma następujący dodatek: w czasie jednej i tej samej sesji **nie jest dozwolone zgłoszenie votum nieufności przeciwko rządowi, który już raz otrzymał votum ufności**. Ograniczenie to nie ma zastosowania do votum nieufności **przeciw *poszczególnym ministrom***, chyba gdy rząd oświadczył swoją ***solidarność z tym ministrem.*** *Prezydent republiki ma prawo jeden raz w każdej* sesji **spowodować uchwałę Izby dotyczącą zaufania lub nieufności do rządu.**

Drobne ale znamienne wypadki z pogranicza litewskiego

Nieustanne zażalenia litewskie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wilno, 7 kwietnia. Urzędowa agencja telegraficzna rozesłała do pism kowieńskich komunikat, w którym donosi, że **władze polskie zażądały zwrotu mostu w powiecie puczańskim, a leżącego rzekomo na terenie litewskim, grożąc w przeciwnym razie represjami.**

Sąsiedzka uprzejmość Litwy

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wilno, 7 kwietnia. Dnia 31 marca dowódca naszego odcinka na terenie wsi Łabonary zwrócił się do dowódcy litewskiego **o zezwolenie na przerzucenie kładki** przez rzeczkę na skrawku terytorjum, ażeby wyrównać drogę patrolom, która wskutek roztopów została przerwana. **W odpowiedzi Litwini zagrozili ogniem karabinów maszynowych. Wobec tego pertraktacje przerwano.**

Zbyteczna pobłażliwość polska

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wilno, 7 kwietnia. Dnia 29 marca na odcinku wsi Czarnokowale w czasie przechodzenia naszego patrolu kilku strażników litewskich **zaczęło ostrzeliwać naszych żołnierzy**. Jeden z podoficerów litewskich przytrzymany przez nasz patrol oświadczył, że **próbował rewolweru na polskim słupie granicznym**. Mimo prowokacyjnego zachowania się, **puszczono go na wolność.**

Siódma rocznica narodzin faszyzmu

(Koresp. „Nowej Reformy").

Rzym, 1 kwietnia.

W niedzielę 28 marca faszyści święcili wielką uroczystość. W dniu tym upłynęło siedem lat od chwili założenia t. zw. »Fascio italiano di combattimento«, z którego z czasem powstała partja narodowo-faszystowska. Dzień 28 marca faszyści uważają za datę narodzin faszyzmu i z wielką pompą święcą tę rocznicę.

Ulice Rzymu zaroiły się w niedzielę od czarnych koszul. Pełno ich było wszędzie: na jezdni, na chodnikach, w kawiarniach, w restauracjach — wszędzie roiło się od czarnych koszul i czarnych beretów z takiemiż chwaścikami. Przez ulice maszerują oddziały milicji i młodzieży faszystowskiej. Wszystko ciągnie za miasto, na hippodrom w Villa Gloria, gdzie Mussolini odbędzie przegląd szeregów faszystowskich i wygłosi wielką mowę.

O godz. 4 popołudniu plac wyścigowy zapełnił się czarnemi szeregami.

Na skrajnem prawem skrzydle stoi 112-ty legjon milicji faszystowskiej, następnie stoją kobiety-faszystki w czarnych bluzkach i w beretach, dalej studenci, młodociani faszyści (t. zw. balilla), kolejarze, tramwajarze itd. O godz. 4 min. 40 zajeżdża samochód Mussoliniego. — »Duce« nosi cywilne ubranie i czarną koszulę. Powitany huraganem okrzyków i dźwięków »Giovinezzy« (hymn faszystów), zajmuje przygotowane dla siebie miejsce i uroczystość się rozpoczyna.

Pierwszy przemawia Italo Foschi, organizator uroczystości, witając Mussoliniego w imieniu zgromadzonych. Następnie zabiera głos znany faszysta Italo Balbo, kwadrumwir i komendant tego oddziału milicji faszystowskiej, który w październiku 1922 r. pomaszerował na Rzym i zajął go, torując Mussoliniemu drogę do władzy. Balbo przedstawia w swojej mowie siedmioletnią działalność wodza faszyzmu i kończy, zwracając się do niego następującemi słowami:

— Dziś, gdy Italja i faszyzm stanowią jedne zaiste nierozerwalną całość, jesteśmy jak nigdy dotąd gotowi zabijać i umierać (noi siamo pronti piu che mai a uccidere e a morire). Jeżeli nasi wrogowie zechcą się z nami zmierzyć, to pójdziemy na twój rozkaz jak jeden mąż, jak jedna siła, jak jedna wola. Kształtuj tę gorącą materję, kuj ją żelazem czynu stosownie do swoich celów, przyjm ofiarę życia, przyjm ofiarę śmierci, prowadź faszyzm do zwycięstwa a Italję do potęgi, albowiem nasza wiara jest mocniejsza od wiedzy dantejskiej.

Gdy na trybunę wstępuje Mussolini, zbita masa czarnych koszul faluje jak morze poruszane silnym podmuchem wiatru i przez pięć minut rozdziera powietrze gromkiemi okrzykami:

— Alalà, alalà!

Mussolini prostuje się, ogarnia wzrokiem przeczysty lazur włoskiego nieba, na którem

Przygoda nad Bosforem

Przekład z francuskiego przez M. M.

(Ciąg dalszy) 12

— Dobry wieczór! Śmieszni są ci Turcy, prawda? — Oddalił się szybko.

Samotna również księżna spojrzała w jego stronę. Podszedł ku niej, i już do końca przy niej pozostał.

Modlitwa była skończona, tłum wychodził zwolna przez wąskie, ciemne przejście.

Na dworze noc już zapadła zupełna.

Wśród gwaru rozmów, turkotu powozów i hałaśliwego jęku syren automobilowych sunęły liczne tłumy, rozdzielając się na grupy. Jerzy począł szukać gorączkowo Wiery i swego powozu. W tem potrącił o kogoś. Przed nim stała Wiera, rozprawiała coś żywo z pułkownikiem. Mówiła po francusku. Jerzy usłyszał tylko słowo pożegnania, które mu rzuciła, odchodząc: „Adieu!" Lecz w tejże chwili schwycił ją z rękę. W pamięci odtworzyła mu się z przejmującą dokładnością historja, opowiedziana mu kiedyś przez Japończyka. Teraz już nie wątpił.

Wiem już dlaczego nie chciałaś przy mnie pozostać, dlaczego wogóle nie chciałaś mi towarzyszyć... Miałaś spotkanie ułożone z tym człowiekiem! Oczywiście rozumiem doskonale, dla ciebie jest to bardziej zyskowne!

Głos jego zdławiony zdawał się błagać ją o zaprzeczenie, — ale Wiera milczała, rozpaczliwie tylko tuląc się do niego... Gdy światło latarni padło na jej twarz, zobaczył, że była biała jak płótno.

IV.

Wykłady jego ustały pod koniec Ramazanu i od tej pory więcej miał swobody, lecz od owego pamiętnego wieczoru w meczecie św. Zofji, coraz rzadziej odwiedzał Wierę.

Czasem żaliła się na to, częściej, ale jakby niechętnie, sama go do tego zachęcała.

— To wszystko do niczego nas nie doprowadzi, mój mały...

— Ah, Wiero, przecież wiesz, że cię kocham, więc gdybyś i ty chciała mnie pokochać...

— Gdybym mogła — Jerzy!

Ileż to razy porywała go szalona pokusa, by wymusić na niej zeznanie. Czuł że to dziś już jest możliwem, i że, podobnie jak on dawniej, tak ona dzisiaj, jest nerwowa, jest czemś ciągle pochłonięta i niespokojna — jakby się czegoś bała. — Ale czego? I cofał się chwilami w swem postanowieniu, lękając się poprostu tego, czego dowiedzieć się musi...

A jednak była ciągle dla niego czulszą i to nawet w zwykłych chwilach rozmowy — lecz ciągle też tkwiło pomiędzy nimi to „coś" niewypowiedziane, o czem wiedzieli, że wiedzą oboje.

A potem nagle, bez wyraźnego powodu stawała się dla niego przykrą i twardą. Mówiła ostro i gniewnie, wywołując jakby z konieczności gwałtowne sprzeczki i sceny, i gdy nienawiść zdała się odpychać ich dusze od siebie, zmysły ich namiętnie pragnęły połączenia...

Wchwilach spokojnej rozwagi i samotności, Jerzy odczuwał coraz bardziej konieczną potrzebę wyjaśnienia tej sytuacji, z dnia na dzień cięższej mu coraz więcej.

Począł pracować, robić długie wycieczki i spacery samotne po mieście i bazarach, a wśród otaczającego gwaru wewnętrzne milczenie wracało mu spokój duszy...

V.

Spokój ten trwał niedługo... Jednego wieczoru Wiera przyrządziła mu kolację u siebie, przynieśli też flaszkę wina kaukazkiego, które widocznie podnieciło młodą kobietę. Z początku trzymała go zdaleka od siebie, potem sprowadziła rozmowę na politykę, wysławiając Rosję, chwaląc przesadnie zalety Niemców, a wreszcie atakując otwarcie Francję i Francuzów. Jerzy, unikając kłótni, dawał z początku wymijające odpowiedzi, ale gdy poczęła atakować jego ziomków coraz gwałtowniej i niesłuszniej, sam się zniecierpliwił i rzucił niepochlebną uwagę o Rosji. Zaperzyła się odrazu:

— Kłamiesz, kłamiesz, to nieprawda!

Drżąca cała stała teraz przed nim, a siwe jej oczy pociemniały z gniewu. Jerzy szybkim ruchem schwycił jej ręce.

— Puść mnie, puszczaj w tej chwili — nienawidzę cię, znać cię nie chcę — kocham tylko Rosjan, inni nie istnieją dla mnie.

— Tylko Anglicy, prawda?

Nie posiadała się teraz z wściekłości.

— Idź sobie precz stąd, nie chcę cię widzieć, nie kochałam cię nigdy!

Nadeszła więc chwila wyjaśnienia, której unikał od tak dawna. Przez chwilę pomyślał, iż lepiej, że tak się stało, lecz z drugiej strony serce ścisnęło mu się na myśl o wyniku tej rozmowy.

— Nie kochałaś mnie nigdy, wiem o tem dobrze, ale w takim razie dlaczego udawałaś przedenną miłość? Jaka była twoja gra, twój cel? Podaj mi przyczyny takiego postępowania. Zapewne były te same, jak dla owego Japończyka — prawda?!

Patrzyła na niego w milczeniu, drżąca, z szeroko rozwartemi źrenicami, jakby pod wpływem narkozy. Jedno słowo, a widać było, że zagaśnie płomień nagły jej gniewu.

— Widzisz, mój mały, nie rozumiem zupełnie o co ci idzie, ale widzę, że tak dalej iść nie może... Przebacz mi... jestem zła — nic dobrego odemnie wyjść nie może... nigdy... lepiej nam się rozstać...

A jednak, mówiąc te słowa, które z rozmysłem przygotowała tak starannie, miała łzy w oczach. — On nic nie odpowiedział, więc szybko dodała:

— Ale cię błagam, nie zachowaj tego mojego obrazu w twem wspomnieniu. Ah gdybyś wiedział jak bardzo jestem nieszczęśliwa!

Ale on wiedział tylko o tem, że wszystko będzie teraz między nimi skończone. — I dlaczego właściwie? Oczekiwał cudu.

*

— Gdy byłam małą dziewczynką, jakże byłam czystą i niewinną! Chodziłam do szkoły, a później uczyłam się tańczyć i tańczyłam we wszystkie święta, byłam ładna i starzy generałowie mnie całowali!

Mówiła szybko, jakby chcąc się odurzyć własnemi słowami, a może znaleźć odwagę, by mu wszystko wyznać... A może też w ostatniej chwili rozstania pragnęła, by ją naprawdę poznał, zanim ją utraci na zawsze.

(C. d. n.)

płonie słońce jak złota kula ognista, poczem zaczyna mówić wolno i dobitnie, kierując zwrok w niezmierną masę czarnych szeregów. Duce stara się naszkicować jak najlepszemi barwami swoje siedmioletnie dzieło. Mówi, że chce stworzyć z Rzymu nową stolicę świata:

— Chcemy stworzyć z naszej stolicy wielki Rzym Imperjalny (la grande Roma Imperiale), tę niezgłębioną duszę świata łacińskiego.

Po zobrazowaniu polityczno-społecznego dzieła siedmioletniej (a raczej czteroletniej, jeśli od 1922 roku liczyć) gospodarki faszyzmu Mussolini przechodzi do ataku na swoich przeciwników:

— Gdym uznał, że miarka jest przebrana, powiedziałem: basta! i w parę godzin sytuacja rozjaśniła się, a z opozycji wewnątrz Włoch pozostał tylko marny proch (polvere vile).

Przechodząc do omawiania stosunku zagranicy do faszyzmu, Mussolini powiada:

— Z dumą oświadczam wam, towarzysze, że my: ja i wy wszyscy, gwiżdżemy uroczyście na to, co mówi i pisze o nas zagranica (ci infischiamo solennemente di tutto quello che si dice e si stampa all'estero).

Poczem przepowiada, że zagranica też przejdzie tę samą ewolucję, co Włochy:

— I wy przejdziecie tę samą drogę, którą przeszliśmy my: jeżeli chcecie żyć, to będziecie musieli skończyć raz z gadatliwym parlamentaryzmem (parlamentarismo chiacchierone).

Mówiąc o zadaniach narodu włoskiego, Mussolini rzecze:

— Trzeba, żeby nasza Italja, żeby nasza boska i ukochana Italja faszystowska stała się twardą i czujną w swej pracy pokojowej i żeby uznała konieczność pracowitości, systematyczności, uporczywości i wytrwałości.

I dodaje:

— Ja chcę poprawić Włochów. Chcę usunąć niektóre nasze tradycyjne wady...

Kończy swą mowę następującemi słowami:

— Towarzysze! Pięknie jest żyć w cieniu naszych sztandarów, lecz, gdy zajdzie potrzeba, to jeszcze piękniej będzie umierać.

Uroczystość jest skończona.

Mussolini odjeżdża do pałacu Chigi, a faszyści formują kolumnę i ruszają w kierunku miasta. Stojąc na via Flaminia, niedaleko Porta del Popolo, obserwuję tę osobliwą defiladę odzianych w czarne koszule szeregów.

Na czele kolumny jedzie konny oddział malowniczo ubranych karabinierów (żandarmerja włoska) w trójkątnych kapeluszach napoleońskich i frakowych mundurach z ogonem. Za karabinierami maszeruje 112-ty legjon milicji faszystowskiej, jeden z tych wielu legjonów, które w sile trzystu tysięcy bagnetów utrzymują »porządek« w Italji. Czarne koszule, szaro-zielone kurtki, czarne czapeczki z chwaścikiem i krótkie karabinki, przewieszone przez ramię. Widzi się między tymi ludźmi wiele inteligentnych twarzy, lecz jednocześnie spotyka się tak podejrzane swą fizjonomją indywidua, że mimowoli nasuwa się pytanie: skąd się biorą takie podejrzane typy? Na ulicach Rzymu nigdy się takich ludzi nie spotyka. Są to widocznie przybysze z gór południowych Włoch i z Sycylji, która słynie z takich zakazanych typów...

Za milicją idzie młodzież, studenci, kobiety, dzieci, kolejarze, tramwajarze itd. Każdy oddział niesie swój czarny sztandarek (t. zw. gagliardetto) ze złotym wizerunkiem »liktorji« (pęki liktorskie — godło i symbol faszyzmu). Śpiewają swój hymn »Giovinezza« i wznoszą okrzyki na cześć swego wodza. Defilada idzie przez Corso Umberto I. na plac Wenecja, gdzie pochód rozwiązuje się u stóp pomnika króla Wiktora Emanuela II., gdzie znajduje się grób Nieznanego Żołnierza włoskiego.

Zapada mrok. Płoną światła iluminacji. Żarzą się pęki liktorskie z różnobarwnych lampek elektrycznych. Na placach długo jeszcze stoją tłumy ludzi, a przez ulice huczy pieśń:

Giovinezza, giovinezza!
Primavera di belezza...

Arnaldo.

Z Tow. Kolonij wakac. dla uczniów szkół gimnazjalnych

Z wiosną rozpoczął wydział Towarzystwa intensywną pracę, zmierzającą do uruchomienia tegorocznej kolonji wakacyjnej w Porębie Wielkiej. Towarzystwo zamierza nietylko do zwiększenia liczby kolonistów w tym roku, ale nadto pragnie do kolonji uczniów krakowskich wcielić pewną liczbę gimnazjów ze szkół zachodnio-kresowych, zwłaszcza ze Śląska, aby w ten sposób spełnić także misję narodowo-wychowawczą i zrealizować w przeddzień swej 25-letniej działalności — którą obchodzić będzie w roku 1927 — myśl jednego z założycieli Towarzystwa, wielkiego przyjaciela młodzieży, ś. p. dra Henryka Jordana.

Na odbytem pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa, dra W. Ekierta, posiedzeniu wydziału powzięto cały szereg ważnych uchwał, wykonanie których zabezpieczy naszej młodzieży szkolnej pełne korzyści z pobytu na tegorocznej kolonji wakacyjnej w Porębie Wielkiej. Między innemi uchwalono: 1) budowę wodociągów i adaptację monumentalnego budynku w Porębie Wielkiej (co częściowo zostało już wykonanem); 2) zwołać w drugiej połowie kwietnia walne zebranie członków Towarzystwa i zaprosić na nie także komitety rodzicielskie, dla zainteresowania ich ideami Towarzystwa; 3) uprosić kierownika kolonji, profesora Wł. Kocha, aby w swojem sprawozdaniu przedstawił ideologję Towarzystwa i przebieg ostatniej kolonji; 4) aby poczynić energiczne starania o osiągnięcie subwencji i zyskanie większej ilości członków Towarzystwa, do którego obecnie w przeważnej mierze należą grona nauczycielskie; 5) złączyć się w akcji zdobycia funduszów dla celów Towarzystwa z przedstawicielami pokrewnych Towarzystw krakowskich.

Dążenia Towarzystwa, rozwijającego tak wysoce humanitarną działalność, powinny znaleść w społeczeństwie pełne zrozumienie przez jak najofiarniejsze poparcie finansowe. Idzie tu bowiem o największy skarb narodowy, o młodzież polską i jej zdrowie moralne i fizyczne.

W. K.

Aresztowanie podrabiaczy monet polskich

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wilno, 7 kwietnia. Wykryto tu fabrykę fał**szywego bilonu. Policja aresztowała ślusarza Dobrowolskiego,** u którego znaleziono narzędzia, przy pomocy których fałszował bilon. — Wykryto w jego mieszkaniu znaczną ilość fał**szywych jednozłotówek. Ponadto aresztowano wspólników Dobrowolskiego.**

Na tropie fałszerzy 10 złotowek

Z Warszawy donoszą:

Policja wpadła na trop fałszerstwa banknotów 10-złotowych. Mianowicie oddano policji niejakiego Pepka, który płacił fałszywym banknotem. W śledztwie wskazał on niejakiego Otułaka, rzeźnika, który zmienił mu banknot 100-złotowy na fałszywe banknoty. Przeprowadzona o obu rewizja przyczyniła się do wynalezienia jeszcze kilku banknotów fałszywych. Policja prowadzi energiczne śledztwo w tej sprawie.



Wesoła rozrywka na plaży na Florydzie

Jak umieją urozmaicać sobie czas letnicy na plaży w Daytone na Florydzie, świadczy powyższa ilustracja. Widzimy na niej Waltera Johnsona, rozgrywającego partję szachów, w której po jednej stronie biorą udział w grze »blondynki«, po drugiej zaś »brunetki«.

Wstrzymanie wypłat zaopatrzeń inwalidom i wdowom

Krakowska Izba skarbowa komunikuje:

W myśl ustaw inwalidzkich, są obowiązane osoby, pobierające zaopatrzenie ze skarbu państwa, przedkładać co sześć miesięcy deklaracje, w których winny być stwierdzone przez kompetentne władze ich stosunki familijne, zarobkowe i dochodowe. Izba skarbowa w Krakowie, oceniając trudne warunki, wśród jakich się znajdują inwalidzi i wdowy, oraz nie chcąc ich narażać na przykrości i wydatki, połączone z podróżami do Związków inwalidzkich, władz kościelnych, politycznych i skarbowych, wydała zarządzenie, aby interesowani przedkładali deklaracje nie co 6 miesięcy, ale przynajmniej raz w roku.

Zarządzenie to, stosowane w praktyce już od dłuższego czasu, zostało, po porozumieniu się z zarządem wojewódzkiego Związku inwalidów wojennych, ogłoszone ostatnio w komunikacie Związku z dnia 20 stycznia 1926 roku L. dz. 100 Org. 26. W szczególności zarząd wojewódzkiego Związku ogłosił deklarację:

„Jako jedna z najbardziej żywotnych dla inwalidów i wdów, jest sprawa wypłaty im zaopatrzenia. Mając to na uwadze, komunikujemy kolegom, że Izba skarbowa wszystkim tym, którzy nie przedłożyli w roku 1925 deklaracyj, rentę bezwzględnie wstrzyma i wypłaci ją dopiero od dnia 1 następującego miesiąca, w którym nastąpi nadesłanie deklaracji, wypełnionej bez najmniejszych usterek".

Pomimo to wiele osób, a z pośród nich te, które wahają się zeznać swoje dochody, wstrzymuje się z przedłożeniem deklaracji, natomiast uderza na alarm i szuka ochrony w dziennikach. Okoliczność ta nie może jednak wpłynąć na dalszą zmianę istotnie obywatelskiego stanowiska Izby skarbowej i dlatego też Izba skarbowa zwraca się do wszystkich interesowanych z wezwaniem do przedłożenia zaległych deklaracyj, poczem nastąpi niezwłocznie wypłata zaopatrzeń.

KRONIKA

Kraków, 7 kwietnia.

Nowe opłaty na bezrobotnych

Z Warszawy donoszą:

Celem uzyskania odpowiednich funduszów na rzecz bezrobotnych, od dnia 15 bm. wprowadzone mają by dodatkowe opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne. Opłata od przesyłki listu wynosić ma 1 gr. Od rozmów telefonicznych międzymiastowych 5 do 10 groszy, zależnie od długości rozmowy.

Kongres pracowników umysłowych

Z Wiednia donoszą pod datą 7 bm.:

W obecności prezydenta Austrji dra Heinischa, przedstawicieli ciała dyplomatycznego, oraz reprezentantów rządu austrjackiego, rozpoczął wczoraj w południe swoje obrady IV-ty międzynarodowy Kogres pracowników umysłowych. Ze strony polskiej zjawił się na pierwszem posiedzeniu poseł polski w Wiedniu prof. J. Wierusz-Kowalski. Polskę reprezentują na zjeździe wicedziekan Rady adwokackiej w Warszawie, członek komisji kodyfikacyjnej Zygmunt Nagórski i adwokat dr Rudolf Langrod. Oczekiwany jest również przyjazd dra E. Woronieckiego z Paryża. Na porządku dziennym obrad znajduje się pomiędzy innemi kwestja obrony własności umysłowej, położenie pracowników państwowych, umowy zbiorowe i indywidualne itd.

Na międzynarodowy kongres pracowników umysłowych w Wiedniu, przygotowano następujące referaty: »Własność intelektualna«, referuje p. Gallié (Francja). »Wzory umów zbiorowych i indywidualnych pracowników umysłowych« referuje de Weidel (Francja) i Schayler (Anglja). »Sytuacja urzędników publicznych« H. Verne (Francja) i »Wymiana intelektualna« delegat polskiej konfederacji pracowników umysłowych dr E. Woroniecki.

Z RĘKAWKI. Wczorajsza zabawa ludowa na Krzemionkach zgromadziła cały Wielki Kraków bez różnicy płci i wieku. Wśród licznych atrakcyj, był bieg na kopiec Krakusa tam i z powrotem, oraz wspinanie się po słupie. Zabawa trwała do późnego wieczora.

ZANIEDBANE FASADY W KRAKOWIE. Od kilku dni przechodnie ulicami Śródmieścia mogą zauważyć strażaków, zajętych przy odbijaniu z kamienic tynku, grożącego oberwaniem się. Właściciele domów powinni wreszcie zabrać się do odnowienia fasad, które tym do ostateczności zaniedbanym wyglądem szpecą miasto i źle świadczą o nas przed obcymi. Zaznaczyć należy, że czynności te, ze względu na bezpieczeństwo publiczne, straż powinna uskuteczniać w porze, kiedy ruch na mieście nie jest ożywiony. Najlepiej nadawałyby się do tego wczesne godziny poranne, zwłaszcza w porze letniej, kiedy dzień rychło się budzi.

ZAKAZ SPRZEDAŻY MIĘSA SIEKANEGO. Ze względu na porę letnią, magistrat krakowski przypomina zakaz sprzedaży mięsa siekanego każdego gatunku w czasie od 1 kwietnia do 1 października. Wzbronioną jest również w tym czasie sprzedaż kiszek i salcesonów krwawych w jatkach, na straganach, ławach i t. p. Krwawe kiszki i salcesony wolno wyrabiać tylko w koncesjonowanych masarniach i sprzedawać tylko w sklepach masarskich.

PODATEK WODOCIĄGOWY I PODATEK GMINNY OD LOKALI. Magistrat krakowski przypomina, że od dnia 1 do 14 kwietnia b. r. przypada do zapłaty I. rata kwartalna podatku wodociągowego, oraz II. rata podatku gminnego od lokali za rok 1926. Właściciele realności winni raty powyższych podatków pobrać od lokatorów według doręczonych im nakazów płatniczych i w terminie płatności wnieść do głównej Kasy miejskiej, a to pod rygorem zapłaty odsetek za zwłokę w wysokości 2 procent za pierwszy miesiąc, a po 4 procent za każdy dalszy miesiąc, ewentualnie zgłosić magistratowi lokatorów, odmawiających zapłaty, celem zarządzenia egzekucyjnego ściągnięcia.

SZKOŁA PRZEMYSŁOWA IM. STASZICA. Ministerstwo oświaty zatwierdziło wniosek magistratu krakowskiego o nadaniu państwowej szkole przemysłowej w Krakowie nazwy: „Państwowa szkoła przemysłowa imienia Stanisława Staszica".

KOLONJA RABCZAŃSKA. Badanie lekarskie dzieci krakowskich, w celu przyjęcia ich do lecznicy w Rabce, odbywać się będzie od 9 do 23 bm., z wyjątkiem niedziel, między godziną 10 a 12, w szpitalu św. Ludwika (ulica Strzelecka 2). Przyjmowane będą dzieci w wieku 7—12 lat. Sezon pierwszy trwać będzie od 21 czerwca do 30 lipca, sezon drugi od 5 sierpnia do 13 września. Opłata za każdy sezon 110 złotych. W wyjątkowych wypadkach będą udzielane ulgi.

KOMITET RATUNKOWY DLA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ. W gmachu krakowskiej gminy izraelickiej odbyło się onegdaj liczne zebranie obywateli żydowskich pod przewodnictwem prezydenta gminy, dra Rafała Landaua, który, wskazując na niebywale ciężkie położenie ludności żydowskiej, wezwał obecnych do utworzenia komitetu, mającego zająć się pomocą doraźną dla szerokich warstw ludności żydowskiej, tudzież utworzeniem spółdzielni kredytowej dla drobnych kupców i rękodzielników, na który to cel Rada wyznaniowa uchwaliła kwotę 30.000 złotych. Po obszernej dyskusji, w której brali udział: rabin gminy, Józef Kornitzer, posłowie dr Thon i Stempel, prezes Stowarzyszenia kupców, p. Schaechter i inni, uchwalono przedłożone wnioski i wybrano ściślejszy komitet, który ma się zająć ich wykonaniem.

POLSKI CHRZEŚCIJAŃSKI ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Wobec rozłamu z powodu burzliwych wieców Towarzystwa urzędników prywatnych, mieszczącego się w lokalu przy ulicy Sławkowskiej, wyłonił się tymczasowy komitet, organizujący polski chrześcijański Związek zawodowy pracowników umysłowych. Komitet ten zwołuje dnia 7 bm. o godzinie 6 wieczorem zebranie, na które zaprasza wszystkich pracowników umysłowych, tak pracujących jak i bezrobotnych. Zebranie to odbędzie się w Domu Związkowym przy ulicy Potockiego l. 11 i ma na celu wystosowanie memorjału w sprawach, związanych z dolą i niedolą pracowników umysłowych.

MIEJSKIE TOWARZYSTWO BUDOWY MNIEJSZYCH MIESZKAŃ. W dniu 16 bm. o godzinie 5 po południu odbędzie się w sali obrad magistratu krakowskiego na I. piętrze drugie walne zgromadzenie członków miejskiego Towarzystwa budowy mniejszych mieszkań (Spółdzielni, zarejestrowanej z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie) z następującym porządkiem dziennym: Ponowienie w myśl paragrafu 25 statutu i zgodnie z art. 75—5) ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 roku Nr 111 Dz. u. Rz. P. poz. 733 — uchwały walnego zgromadzenia z 31 marca 1926 roku co do rozwiązania Towarzystwa w związku z przejęciem jego zadań przez gminę miasta Krakoaw. W razie braku kompletu, następne walne zgromadzenie odbędzie się tegosamego dnia w godzinę później, to jest o 6 po południu, bez względu na komplet (paragraf 26 statutu) z tymsamym porządkiem dziennym.

DWA PODRZUTKI. W sieni domu pod l. 6 w ulicy Kalwaryjskiej znaleziono dwa podrzutki płci żeńskiej, 2 i 3 tygodnie liczące. Podrzutki oddano do Żłóbka przy ulicy Koletek, za matkami zaś wdrożono poszukiwania.

WYKOPANIE KOŚCI LUDZKICH. Przy ulicy Kolejowej w Podgórzu, obok starego cmentarza, robotnicy, zajęci tam przy kopaniu kanału, wykopali z ziemi kości ludzkie. Wydobyte kości zakopano następnie na cmentarzu.

KRWAWE SPOTKANIE. Dzisiejszej nocy około godziny 2 spotkał się pod szynkiem Reibscheida przy ulicy Zwierzynieckiej Stanisław Szymański, murarz z zawodu, 24 lat liczący, z pijanym stróżem hotelu „Victoria". Widocznie przyszło między nimi do ostrej wymiany słów, która następnie przeszła w bójkę, gdyż Szymański, jak stwierdził lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego, otrzymał szereg ran nożem pod żebra, a między innemi jedną cięższą ranę w prawej połowie klatki piersiowej. Szymańskiego odwieziono do szpitala na oddział chirurgiczny.

WŁAMANIE. Adolfowi Schererowi przy ul. św. Gertrudy l. 9 skradziono ze zamkniętego mieszkania garderobę męską, damską i dziecinną, wartości 420 złotych. Tadeuszowi Michniewiczowi zaś przy ulicy Wielopole l. 8 skradziono z mieszkania, które było zamknięte, bieliznę, rewolwer, kasetkę, wyrządzając szkodę na 500 złotych.

— „**PORADNIK JĘZYKOWY**" za kwiecień b. r. mieści dokończenie rozprawki prof. A. A. Kryńskiego pod tytułem: „Zjawiska analogji w zakresie form językowych", szereg zapytań, roztrząsania w kwestji nazw żon i córek, pokłosie, usterki językowe naszej prasy i artykulik „Osprzęt i magistrala", podający w wątpliwość trafność tych określeń. Wydawnictwo upomina dłużników i podaje wykaz dawnych roczników, które jeszcze można nabyć. (Kraków, Podwale 7, II. piętro. — P. K. O. 404.600).

Pogrzeb ś. p. Józefa Trepki

Wczoraj po południu odbył się na cmentarzu rakowickim pogrzeb naczelnego redaktora „Gońca Krakowskiego", ś. p. Józefa Trepki. Dla oddania ostatniej posługi zmarłemu koledze, przybyli przedstawiciele dzienników krakowskich z prezesem Syndykatu dziennikarzy krakowskich drem A. Beaupré, sekr. Korolewiczem, prezesem Związku dziennikarzy Rostworowskim, redaktorem „Gońca" Błażejewskim i w. in. Przy wyniesieniu zwłok z kaplicy cmentarnej przemówił prezes Syndykatu, dr Beaupré, który, żegnając Zmarłego imieniem kolegów, podniósł jego prawość i pracowitość.

Ruszył potem kondukt pogrzebowy, prowadzony przez ks. red. Piwowarczyka w asyście duchowieństwa. Za trumną postępowała rodzina Zmarłego, przyjaciele Jego i znajomi, posłowie Hołeksa i Rymar, dziennikarze i w .in. Nad otwartą mogiłą przemówił poseł Rymar, podnosząc zacność charakteru ś. p. Józefa Trepki i jego niezmordowaną pracę.

Trumnę, na której złożono wieńce od rodziny i Syndykatu dziennikarzy krakowskich, spuszczono potem do grobu na wieczny spoczynek.

Ś. P. JAN KANTY POMIERSKI I Ś. P. MARJA Z OŚWIECIMSKICH POMIERSKA

Wczoraj na cmentarzu rakowickim odbył się podwójny pogrzeb ś. p. dra Jana Pomierskiego i żony jego, Marji z Oświecimskich, obywateli m. Gdańska, których zwłoki sprowadzono do Krakowa dla złożenia ich w grobowcu rodzinnym.

Ś. p. dr Jan Kanty Pomierski, pochodzący ze znanej ziemiańskiej rodziny na Pomorzu, od dwudziestu kilku lat osiadły w Gdańsku, znany był nie tylko ze swej szerokiej praktyki dentystyczno-lekarskiej, lecz również ze swej żywej działalności obywatelskiej w szeregu polskich organizacyj i instytucyj w Gdańsku, gdzie, dzięki wybitnym przymiotom swego umysłu i charakteru, odgrywał poważną rolę. Zmarł po krótkiej a ciężkiej chorobie dnia 7 marca.

Tegosamego miesiąca w dniu 27 żona jego, ś. p. Marja z Oświecimskich Pomierska, pochodząca z obywatelskiej rodziny w Poznańskiem, częściowo osiadłej obecnie w Krakowie, zmarła tragiczną śmiercią, uległszy nieszczęśliwemu przejechaniu przez autobus w chwili, gdy wracała z grobu męża. Zmarła również cieszyła się w polskich kołach Gdańska szczerem uznaniem i szacunkiem dla niezwykłych przymiotów serca i swej ruchliwej działalności filantropijnej i narodowej.

Dom ś. p. Pomierskich w Gdańsku, dzięki gościnności i serdeczności swoich zacnych gospodarzy, był znanym i miłym ośrodkiem towarzyskiego życia „Polonji" gdańskiej. Jedynej córce ś. p. pp. Pomierskich, osieroconej tak nieszczęśliwie, oraz najbliższej rodzinie towarzyszył serdeczny żal ze strony przyjaciół i znajomych, którzy wzięli udział w tej smutnej ceremonji pogrzebowej, odprawionej przez ks. Kraupę.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. W świątecznym przeglądzie największych sukcesów sezonu ukaże się dzisiaj wyborna komedja Verneuillea „Cetno-Licho", jutro zaś Szyllerowska „Intryga i miłość". obie z udziałem p. J. Smosarskiej. W piątek dziewiętnaste przedstawienie popularne po cenach zniżonych do połowy, na którem dane będzie jeszcze raz „Wesele". W sobotę wchodzi na afisz komedja nieznanego u nas autora włoskiego G. Forzano „Dar poranka". która w Warszawie święci obecnie wielkie triumfy w Teatrze Letnim. Reżyseruje p. Jednowski.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO
Czwartek, 8 b. m.: „Intryga i miłość".
Piątek, 9 b. m.: „Wesele" (ceny zniżone)
Sobota, 10 b. m.: „Dar poranka".

Demonstracje bezrobotnych w Lublinie

Lublin, 7 kwietnia (AW). Wczoraj rano odbyło się tutaj **zgromadzenie bezrobotnych.** Po ukończeniu zebrania i przyjęciu rezolucji w sprawie pracy i pomocy dla bezrobotnych, tłum. złożony z około 400 osób. udał się **pod magistrat.** Po drodze przyłączyły się nowe grupy tak, że w demonstracji brało udział **około 6.000 osób.**

Mimo straży policyjnej do budynku magistratu **wtargnęło około 300 bezrobotnych, którzy zdemolowali wewnętrzne urządzenia. Wezwana policja powitana została kamieniami, przyczem 5 funkcjonarjuszy policji odniosło rany.** Między demonstrantami jest także **parę osób lekko poranionych.** Policja zdołała wreszcie zaprowadzić spokój. Po mieście **porozstawiano posterunki wojskowe.**

Lublin, 7 kwietnia (AW). Tłum bezrobotnych, zgromadzony przed magistratem, wysłał delegację do prezydenta miasta Szczepańskiego z żądaniem pracy. Ponieważ prezydent Szczepański był nieobecny w biurze, przeto tłum oczekiwał jego przybycia, w międzyczasie tłum wzrósł **do przeszło 1.000 osób.** O godz. 12 min. 30 przybył do magistratu prezydent miasta, wówczas część tłumu około 100 osób wtargnęła do magistratu, **przemocą weszła do gabinetu prezydenta**, domagając się kategorycznie rozpoczęcia robót miejskich. Kiedy prezydent konferował z delegatami bezrobotnych, na ulicy **ukazał się jakiś człowiek z okrwawioną twarzą.** Widok ten nastroił tłum wojowniczo w stosunku do policji. **Jak się później okazało, była to prowokacja.** Wezwana policja konna rozpoczęła **szarżę na tłum, płazując zebranych.**

URZĘDOWE SPRAWOZDANIE.

Warszawa, 7 kwietnia (PAT). Wczoraj rano w Lublinie przed gmachem urzędu pośrednictwa pracy, a następnie przed ratuszem zebrał się tłum bezrobotnych. Ogólna liczba demonstrantów wynosiła około 300 osób. W pewnym momencie jeszcze przed przybyciem do magistratu prezydenta miasta, do którego została wysłana delegacja, część tłumu, złożona z kilkudziesięciu osób, usiłowała dostać się do wnętrza gmachu magistratu. Nastrój tłumu **wskutek agitacji** był podniecony, zwłaszcza że do bezrobotnych przyłączyła się gawiedź uliczna. Z chwilą gdy tłum zaczął przybierać **postawę agresywną,** usiłując wtargnąć do wnętrza magistratu, wydane zostało zarządzenie usunięcia demonstrujących z przed gmachu i z wnętrza magistratu. Akcja ta została rozpoczęta około godz. 2 i zakończona około godz. 2.30 przy pomocy wyłącznie policji bez użycia broni. W gmachu magistratu pozostawiono delegację z 6 osób, która została przyjęta przez prezydenta miasta. Przy rozpraszaniu tłumu zostało **ranionych od uderzeń kamieniami 6-ciu funkcjonarjuszy policji,** wśród demonstrantów rannych niema. Za podburzanie tłumu **aresztowano 34 osoby,** które przekazano do dalszego postępowania władzom sądowym. W mieście panuje spokój.

Bilans rozruchów w Stryju

Lwów, 7 kwietnia (AW). **Stryj przybiera powoli wygląd normalny.** W sobotę opuścili Stryj delegaci z Warszawy **inspektor Mackiewicz i podinspektor Smarski.** Wynik śledztwa trzymany jest w ścisłej tajemnicy. Komisja miała stwierdzić, iż użycie broni przez policję **było konieczne, a postępowanie komisarza Łazarewicza bez zarzutu.** Ustalono, że zabitą kobietą nieznanego nazwiska była 21-letnia Justyna Steńczak, zajęta u masarza Wiąckiewicza w Stryju, a pochodząca z powiatu peczeniżyńskiego. **Ona to awanturowała się w pokoju zastępcy starosty p. Zgody i zachowywała się agresywnie wobec policji.** Stan dziesięciu rannych, znajdujących się w szpitalu, **jest bez zmiany. Liczba aresztowanych doszła do 44 osób.** Komuniści usiłowali złożyć na zwłokach zabitego Mojżesza Kruegera **czerwoną chorągiew komunistyczną. Rodzina jednak nie dopuściła do tego.** W dzień po pogrzebie ofiar wypadku poseł komunistyczny Sochacki usiłował złożyć wieniec na jego grobie. **Ojciec sprzeciwił się temu, gdyż 15-letni syn jego był tylko ofiarą wypadku a z komunizmem nie miał nic wspólnego.**

—o—

Proklamacja pretendenta do tronu francuskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 7 kwietnia. Książę de Guise, który po śmierci księcia Filipa Orleańskiego uważa się za prawowitego **króla Francji,** wydał proklamację do swoich »poddanych«, w której zawiadamia o śmierci księcia Orleańskiego i przejściu na siebie tytułu zwierzchnika panującego domu fracuskiego, oraz o przejęciu od zmarłego pretensji **do wszystkich praw i obowiązków wkorony francuskiej.** Równocześnie dziękuje za objawy miłości i »poddaństwa«, **okazywane przez 40 lat zmarłemu na wygnaniu.** Proklamacja kończy się wezwaniem **do wierności i posłuszeństwa dla siebie.** Podpisana jest imieniem »Jan III«.

Poseł Witos o utrzymaniu koalicji

Prezes klubu P. S. L. Piasta, który bawił w Zakopanem, oświadczył, że z gen. Sikorskim i innymi politykami polskimi spotkał się tam przypadkowo. Rozmawiał z nimi w sposób nie obowiązujący. Rozmowy te jednak nie miały wcale na celu »uszkodzenia« obecnej większości rządowej«.

»Byliśmy — wyraził się pos. Witos — jednymi z tych, którzy stworzyli koalicję, **chcemy ją obecnie utrzymać i chcemy wobec niej być lojalni.** Byłoby jednak bezsensem twierdzić, że przy konferencjach obecnych nie były rozważane także **wszelkie inne ewentualności,** mogące wyniknąć z sytuacji obecnej lub z jej zmiany. Trzeba być zawsze na wszystko przygotowanym.

Jak chcieliśmy stworzyć, tak obecnie **chcemy zachować koalicję.** Nie można wszakże zaprzeczyć, że koalicja przebywa obecnie **ciężkie godziny i że istnienie jej jest zagrożone.** Nie wszystkie stronnictwa, wchodzące w skład koalicji, dotrzymały swoich zobowiązań, a wobec tego i inne muszą być gotowe na wszelką ewentualność. Idzie tu wszak o sprawy wielkiej wagi, a stronnictwa sejmowe muszą mieć rozwiązanie wszystkich nastręczających się zagadnień, **jeżeli Sejm nie chce sam siebie przekreślić.**

Z kraju i ze świata

HIERARCHJA „KRZYŻA ZASŁUGI". Prezydjum Rady ministrów ustaliło zasady nadawania „Krzyża zasługi". Według tych zasad, „Krzyż zasługi" jest odznaczeniem, zajmującem miejsce po krzyżu Kawalerskim orderu „Odrodzenia Polski". Z reguły „Krzyżem zasługi" mogą być odznaczeni urzędnicy państwowi, poczynając od IV. stopnia służbowego i wojskowi, poczynając od podpułkownika wzwyż, srebrnym „Krzyżem zasługi" urzędnicy VI., VIII., IX. i XII. stopnia służbowego, oraz wojskowi, począwszy od majora w dół, bronzowym urzędnicy XI. i XII. stopnia służbowego, funkcjonarjusze niżsi, podoficerowie i szeregowi. Osoba, odznaczona 4-krotnie srebrnym, względnie bronzowym „Krzyżem zasługi", może następnie otrzymać złoty, względnie srebrny Krzyż. W analogiczny sposób zasady powyższe stosowane będą do osób, nie będących funkcjonarjuszami państwowymi.

Wnioski o odznaczenie należy zasadniczo przedstawiać tym ministrom, w których zakresie działania zasługa została położona. Gdyby zasługi kandydata do odznaczenia położone zostały w dziedzinie, należącej do zakresu działania nie tego z ministrów, któremu kandydat podlega, odpowiednie wnioski przedstawiać należy kompetentnemu pod względem personalnym ministrowi, lecz za porozumieniem i z opinją ministra, w którego zakresie działania zasługi zostały położone. Z inicjatywą o odznaczenie obywateli państw obcych należy występować do M. S. Z.

ODZNACZENIE JAPOŃSKIE. Minister Strassburger w Gdańsku otrzymał wstęgę japońskiego orderu „wschodzącego słońca".

Z NACZELNEJ IZBY LEKARSKIEJ. Z Warszawy donoszą: Na nową trzyletnią kadencję wybrani zostali do władz naczelnych Izby lekarskiej **dr Piotr Bączkiewicz,** jako przewodniczący, Jan Pappe, Lwów, Stefan Krzemiński, Kraków, Stanisław Jerzykowski, Poznań, i wiceprzewodniczący dr Norbert Meteiski, Warszawa, sekretarzem wybrano dra Tytusa Makowskiego z Warszawy.

ZWYŻKA CENY MĄKI. Z Warszawy donoszą: Związek młynarzy zawiadomił komisarjat rządu, że z dniem 7 bm. podnosi cenę mąki o 3 grosze na kilogramie. W ślad za tem cena chleba pytlowego zostanie również podniesioną o 3 grosze za 1 kilogram.

WYPADEK AUTOMOBILOWY PREZESA GIEŁDY. Z Warszawy donoszą: Prezes warszawskiej giełdy pieniężnej, Stanisław Lubomirski, padł wczoraj ofiarą katastrofy automobilowej. Na szosie lubelskiej pod Garwolinem na skręcie auto wpadło do rowu, przyczem Lubomirski uległ poważnym obrażeniom cielesnym.

UJĘCIE BANDYTÓW KOLEJOWYCH NA LINJI WARSZAWA—KRAKÓW. Jak już donosiliśmy, wielką sensację wywołało znalezienie w pociągu Warszawa—Kraków zwłok Jakóba Kozaka, reemigranta z Ameryki.

Śledztwo wykazało, że padł on ofiarą szajki bandytów-usypiaczy kolejowych, którzy upatrzone przez nich ofiary częstowali zatrutemi cukierkami lub papierosami i wódką, poczem okradali podróżnych i uciekali na najbliższej stacji, nim ofiara odzyskiwała przytomność.

Gdy władze policyjne znalazły się na tropie bandy, rozwiązała się ona i jej członkowie działali odrębnie, zaś herszcowie opuścili Łódź i ukrywali się w innych miejscowościach.

Ujęto tylko w Skierniewicach 53-letniego Józefa Koteckiego i 39-letniego Juljana Gawrońskiego, obydwóch z Łodzi, przy których znaleziono walizkę z różnemi rzeczami i pieniądzmi, należącemi do Kozaka. Oni to jechali z Kozakiem w tym samym przedziale i otruwszy go cukierkami, zawierającemi morfinę, obrabowali.

O ZJEDNOCZENIE ORGANIZACYJ URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Z Łodzi donoszą, że w tamtejszych Związkach urzędniczych powstała myśl zjednoczenia wszystkich organizacyj urzędników państwowych z całej Rzeczypospolitej w jedno wielkie zjednoczenie urzędników państwowych. W tym celu zwołana ma być konferencja przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń urzędniczych.

ARESZTOWANIE ADWOKATA LWOWSKIEGO ZA OSZUSTWA. Od trzech miesięcy poszukiwany przez policję lwowską adwokat dr Władysław Grzeszczyński, został ujęty i odstawiony do więzienia okręgowego sądu karnego. Jak wiadomo, dr Grzeszczyński dopuścił się całego szeregu oszustw i sprzeniewierzeń na szkodę swoich klientów, a gdy przed świętami Bożego Narodzenia sędzia śledczy wydał nakaz jego aresztowania, zniknął ze swego mieszkania. Rodzina oświadczyła, że wyjechał na święta i wkrótce wróci, później zaś brat jego, Zdzisław, zamieścił w pismach sprostowania, że dr Grzeszczyński nie uciekł, lecz jedynie zachorował na wsi.

Tymczasem, jak się okazało, dr Grzeszczyński po pewnym czasie wrócił do Lwowa i ukrywał się we własnem mieszkaniu. Gdy ktoś z policji wchodził tam, ukrywał się on w łazience, ewentualnie przez okno uciekał do piwnicy i w niej chronił się.

ŚWIĘCONE DLA ŻOŁNIERZY. Z Oświęcimia piszą nam:

Od chwili umieszczenia garnizonu w Oświęcimiu, otaczany jest żołnierz polski szczególniejszą opieką obywatelstwa miasta Oświęcimia, które z okazji Świąt uroczystych spieszy z chętną pomocą, aby żołnierzowi, pozostałemu zdala od rodziny, w dniu uroczystym okazać miłość i przywiązanie. — Z okazji tegorocznych Świąt Wielkanocnych zawiązał się tutaj komitet pod przewodnictwem burmistrza, p. Mayzla, który zajął się zebraniem odpowiednich darów, zaś staraniem władz wojskowych odbyła się w niedzielę, 4 bm., w garnizonie uroczystość święconego. Poświęcenia darów bożych dokonał ks. kapelan Wójcik, poczem w żołnierskich słowach podziękował obywatelstwu oświęcimskiemu major Habeiling za opiekę nad żołnierzem, wkońcu imieniem miasta przemówił serdecznie i ciepło do zebranych radny Orłowski.

GMINA LANCKORONA MIASTEM. Na podstawie ustawy z 3 marca b. r., zaliczona została gmina Lanckorona (powiat wadowicki) do rzędu miast.

NĘDZA MIESZKANIOWA W GDAŃSKU. A. W. donosi z Gdańska: Według urzędowych danych statystycznych, w Gdańsku znajduje się 4.733 rodzin bez własnych mieszkań, a 9.000 rodzin pragnie zmienić mieszkanie na lepsze. Część poszukujących zarejestrowana jest już od r. 1920.

WYBUCH W PRADZE BYŁ DZIEŁEM ZAMACHU. Z Pragi donoszą: W sprawie wybuchu, jaki zdarzył się przed kilku tygodniami na ulicy Stoleckiej w Pradze, śledztwo zostało już ukończone. Ustalono, że wybuch był dziełem zamachu, a nie wypadku. Zbrodniarzom chodziło o zdemolowanie znajdujących się w pobliżu koszar św. Jerzego. Dwaj eskortujący wóz z granatami żołnierze zostali, według zeznań świadków, odwołani przez dwóch nieznanych osobników i prawdopodobnie w chwili, gdy przy wozie nikogo nie było, wspólnicy podłożyli maszynę piekielną, która eksplodowała. — Sprawców nie ujęto dotychczas.

SPRZEDAŻ DÓBR ZAKONU KAWALERÓW MALTAŃSKICH. Jak z Pragi telefonują, Zakon kawalerów Maltańskich postanowił sprzedać wszystkie swoje dobra na terytorjum Czechosłowacji, w pierwszym rzędzie olbrzymie dobra na Śląsku i w Czechach.

ROMAN DMOWSKI W RZYMIE. Z Rzymu donoszą: Przybył tu Roman Dmowski na wypoczynek i zabawi około tygodnia.

WENECKA WYSTAWA SZTUKI. Z Rzymu donoszą: Jury międzynarodowej wystawy weneckiej zakończyło swoje prace. Przyjęto 285 dzieł 217 artystów, odrzucono zaś 1.880 dzieł 541 artystów.

KONGRES ESPERANTYSTÓW. W Locarno odbyło się otwarcie międzynarodowego kongresu esperantystów przy udziale 120 delegatów, reprezentujących 37 krajów

ODNALEZIENIE ZWŁOK ŚPIEWACZKI JURJEWSKIEJ. Niedawno w sztolni koło Andermatt w Szwajcarji znaleziono zwłoki nieznanej kobiety. Jak obecnie donosi telegram z Bazylei, stwierdzono teraz, że są to zwłoki śpiewaczki Jurjewskiej, która zaginęła od 3 grudnia ubiegłego roku, a co do której utrzymywała się wersja, że popełniła samobójstwo, rzucając się z mostu do rzeki.

ZGON NAJBOGATSZEGO CZŁOWIEKA NIEMIEC. W Muehlheim nad Renem umarł w pierwszy dzień Wielkiej Nocy August Thyssen, wielki przemysłowiec niemiecki, w wieku 85 lat.

Thyssen uchodził za najbogatszego człowieka w Niemczech. Wartość jego majątku obliczają na 200 miljonów marek złotych. Armja robotnicza, zatrudniona w jego przedsiębiorstwach, wynosi 40.000 ludzi. Do olbrzymiego majątku doszedł własną, ciężką pracą. W spadku po swoim ojcu otrzymał kilka tysięcy talarów, za które założył małą walcownię, zatrudniającą początkowo 60 ludzi, a obecnie z górą 10.000 robotników.

Thyssen był twórcą pierwszego w Niemczech trustu żelaznego, jak również pierwszy wprowadził system amerykański do przemysłu niemieckiego.

KONGRES EMIGRANTÓW ROSYJSKICH. Donoszą z Paryża: W podziemiach hotelu „Majestic" zebrał się w niedzielę pierwszy generalny kongres emigrantów rosyjskich.

Przewodniczący, Piotr Struve, w przemówieniu wstępnem streścił program, oraz zadania kongresu, podnosząc potrzebę utworzenia jednolitego frontu przeciwbolszewickiego. Kongres składa się prawie wyłącznie z monarchistów, oraz sympatyków wielkiego księcia Mikołaja Mikołajowicza.

Na pierwszem posiedzeniu przemawiali: Trepow, Markow drugi, książę Leuchtenberski, generał Krasnow, prawie wszyscy zwolennicy monarchji. Ostatecznie ogłoszono wśród ogólnego entuzjazmu wielkiego księcia Mikołaja kandydatem na wodza narodowego. Co do narodów obcych, zwłaszcza z terytorjów, odebranych Rosji, Struve ograniczył się do oświadczenia gotowości współpracowania z niemi na terenie pokojowym. — Kongres potrwa około pięciu dni.

FORD BUDUJE W ROSJI FABRYKI. Z Moskwy donoszą: Ford zawarł umowę z sowietami na budowę w Rosji fabryki automobilów, przeznaczając na to 60 miljonów dolarów. Około 200 studentów Rosjan znajduje się w Detroit, celem przygotowania się do objęcia stanowisk we fabryce.

KOMORNE OD METRA KWADRATOWEGO. Z Moskwy donoszą: Moskiewski sowiet podwyższył o 50 procent komorne w upaństwowionych domach. Będzie ono wynosiło za metr kwadratowy miesięcznie od 27 do 100 kopiejek.

ZATONIĘCIE OKRĘTU. Telegram iskrowy donosi z Londynu, iż koło wybrzeży islandzkich zatonął parowiec hiszpański „Dorrigo". Przepływający tamtędy okręt wyratował kapitana parowca i jego syna, którzy przebywali w morzu 34 godziny. Przypuszczalnie cała załoga, licząca 22 ludzi, zginęła.

UPADEK Z PIRAMIDY. Z Kairu donoszą, że praski lekarz policyjny, dr Musil, spadł z piramidy Cheopsa i zabił się na miejscu.

AMERYKAŃSKA WYPRAWA DO BIEGUNA. Telegram iskrowy z Nowego Jorku donosi, że amerykańscy lotnicy odjechali stamtąd w poniedziałek na Spitzberg, skąd zaraz po przybyciu wyruszą samolotem do bieguna.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, Rynek główny l. 39. Środa, 7 bm., prof. Kelly: „History of American Literature; Second National Period"; czwartek, 8 bm., prof. Wiłkosz: „Twórcy nowoczesnej logiki"; sobota, 10 bm., red. Konstanty Srokowski: „Stany Zjednoczone Europy".

TELEGRAMY

Rada gabinetowa w piątek

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Warszawa, 7 kwietnia. Najbliższe posiedzenie Rady ministrów odbędzie się w piątek dnia 9 bm. o godz. 5 popoł. z porządkiem obrad, który zostanie jeszcze ustalony. Będzie to posiedzenie z porządkiem obrad normalnym, **gdyż posiedzenie dzisiejsze, jakie zazwyczaj odbywają się we środy, zostało odłożone z powodu nieobecności kilku ministrów.**

Prawdopodobna nominacja księcia Sapiehy kardynałem

Rzym, 7 kwietnia (AW). Dzienniki rzymskie donoszą z kół zbliżonych do Watykanu, że na przyszłym konsystorzu papież ma zamianować czterech nowych kardynałów. **Pisma przewidują, że kardynałem zostanie zamianowany również ks. arcybiskup krakowski książę Sapieha.**

Zamierzona podwyżka kolejowej taryfy towarowej

Warszawa, 7 kwietnia (AW). Na najbliższem posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów ma być omawiana **sprawa podwyżki kolejowych taryf na towary.** Komitet zadecyduje o zasadzie podwyżki, a ministerstwo opracuje szczegóły. Wprowadzenie podwyżki nie nastąpi jednak wcześniej niż 1 maja.

Przesilenie rządowe w Jugosławji

Belgrad, 7 kwietnia. (PAT.) Sytuacja polityczna bez zmiany, kryzys gabinetowy ma w dalszym ciągu **przebieg normalny.** Wczoraj król konferował z **Kovaczewiczem,** przedstawicielem parlamentarnej grupy radiczystów i **Tifkowiczem,** przewodniczącym skupczyny. Nad wieczorem przyjął **Radicza i Pasicza.**

Sześćdziesięciolecie służby wojskowej Hindenburga

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 7 kwietnia. W całych Niemczech przygotowują się do uczczenia **60-letniej służby wojskowej Hindenburga. Przewidziane są wielkie manifestacje wojskowe.** Prasa niemiecka poświęca szereg artykułów Hindenburgowi.

Manewry floty rosyjskiej na Bałtyku

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Petersburg, 7 kwietnia. Niebawem rozpoczną się wielkie **manewry floty rosyjskiej na Bałtyku.** Część floty będzie starała się zdobyć miasto przez wylądowanie wojsk, druga będzie temu przeciwdziałała. Manewry potrwają dwa tygodnie.

Odroczenie podróży Pereta do Londynu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 7 kwietnia. Na życzenie, wyrażone przez Churchilla, francuski minister finansów **Peret przybędzie do Londynu dopiero po załatwieniu budżetu przez parlament, mniej więcej za 4 tygodnie, dla uregulowania długów francuskich w Anglji.**

Ofiary rozruchów w Kalkucie

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 7 kwietnia. Wedle doniesień z Kalkuty w starciach między **mahometami a hindusami zginęło 35 osób, a 400 zostało ranionych.** We wtorek wieczorem hindusi dokonali **nowych napadów na meczety.** Musiała interwenjować policja i wojsko.

Z za kulis „suchej" Ameryki

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 7 kwietnia. W drugim dniu dyskusji w senacie nad ustawą prohibicyjną, wyszły na jaw **sensacyjne rewelacje,** a mianowicie, że 1) na ogólną liczbę 10.000 funkcjonarjuszy państwowych, przyjętych od wprowadzenia prohibicji, **8.750 zostało zwolnionych z powodu przekupstwa, wymuszeń, fałszerstwa aktów urzędowych i opilstwa, a tylko 141 zostało sądownie ukaranych,** 2) mianowanie urzędników prohibicyjnych odbywało się wielokrotnie za protekcją wybitnych politycznych osobistości, przyczem działy się różne nieformalności; 3) wedle dotychczasowych obliczeń, urzędnicy prohibicyjni otrzymali dotychczas **75.000 dolarów tytułem przekupstwa;** 4) 98% wszystkich skonfiskowanych napojów spirytusowych wykazuje **sfałszowanie wodą i denaturatem.** Fałszywe spirytualja sprzedawano głównie w aptekach, prowadzonych przez zawodowych szmuglerów.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 7 kwietnia.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji mocniejszej dla papierów arbitrażowych. Najwięcej zyskał na kursie Zieleniewski, który był w silniejszem poszukiwaniu, jednak z powodu braku towaru, większych obrotów nie dokonano. Górka mocniej, cukrownicze utrzymane. W transakcjach nieliczne tylko papiery, większość w zaniedbaniu. Ruch niewielki.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana. Obroty większe jedynie w Banku Polskim po kursie lekko zwyżkowym. Reszta bez zmiany, ruch nieco silniejszy. Lokomotywy płacą 0.76, Len 0.05, Bank Polski 47.5, Nobel 1.30.

Na rynku walut i dewiz tendencja mocna, przy pokryciu zapotrzebowania. Wczoraj wieczorem dolar nieoficjalnie zakończył kursem 8.45, dzisiaj przed południem stopniowo wzmacniał się w nieco silniejszem zainteresowaniu i ostatecznie około południa utrzymuje się nieoficjalnie 8.60—8.65 w placówce, a 8.60 w tow. Kurs bank. bez zmiany 7.94—7.98, przy zupełnym zastoju ze względu na niemożność pokrycia zapotrzebowania po zbyt nisko ustalonym kursie. We Lwowie nieoficjalnie 8.50, bankowo 7.91—7.98, w Warszawie 8.50 nieoficjalnie płacą, bankowo 7.92, w Katowicach 8.50. Na wszystkich giełdach tendencja mocna, przy niewielkich obrotach. Bank Polski płaci w dalszym ciągu za gotówkę i czeki 7.90.

Kraków, 7 kwietnia.

Akcje: **Pol. Tow. Handlowe 0.19 (0.19). — Zieleniewski 9.60—10 (9.40). — Górka 5.90. — Elektrownia Siersza 0.14 (0.14).**

Warszawa, 7 kwietnia.

Akcje: **Bank Handlowy 1.65. — Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Cegielski 7. — Starachowice 0.90. — Żyrardów 7.80. — Haberbusch 4.85. — Spirytus 1.05. — Nobel 1.35.**

Zurych, 7 kwietnia. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 18.00, Londyn 25.252, Nowy Jork 5.18½, Belgja 19.25, Włochy 20.85, Hiszpanja 73.35, Holandja 208.10, Berlin 1.234, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.10, Oslo 111.30, Kopenhaga 135.80, Sofja 3.75, Praga 15.37½, Warszawa 64½, Budapeszt 0.727, Białogród 9.15½, Ateny 6.85, Konstantynopol 2.60, Bukarezt 2.145, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 206.00. Tendencja osłabiona.

Wiedeń, 7 kwietnia. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 89. Tendencja spokojna.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Zamach rewolwerowy na Mussoliniego

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Rzym, 7 kwietnia. Dzisiaj przed południem, gdy Mussolini wyjechać miał na otwarcie kongresu lekarskiego i właśnie na Kapitolu wsiadał do automobilu a zgromadzone tłumy wznosiły na jego cześć manifestacyjne okrzyki — **dała do niego jakaś starsza kobieta z tłumu strzał z rewolweru. — Mussolini zraniony został lekko w kość nosową.** Mussolini zachował się **zupełnie spokojnie.**

Mussolini wydał natychmiast zarządzenia, aby zapobiec naruszeniu spokoju.

Zgromadzony na Kapitolu tłum faszystów **chciał zbrodniarkę zlynchować,** do czego jednak nie dopuścili karabinierzy, którzy aresztowali ją i odprowadzili do więzienia.

Polacy w Argentynie

„Kurjer Warszawski" zamieszcza obszerną korespondencję z Apostoles w Argentynie. Przytaczamy z niej następujące szczegóły:

Przy końcu ubiegłego wieku, gdy państwa niemal całej Ameryki południowej zaczęły zabiegać o sprowadzanie europejskich kolonistów, przystąpiła do tego i Argentyna. Ziemie bliższe stolicy posiadały już zdawna prawych właścicieli, przeto kolonistów można było osadzać tylko na terenach leżących daleko. Ówczesny gubernator Missiones, z pochodzenia Francuz. nazwiskiem Lanuss (w roku zeszłym rząd polski obdarzył go orderem „Polonia Restituta"), wpadł na myśl sprowadzenia tam Polaków. Początkowo osadził kilka rodzin, które zabłąkały się do Buenos Aires, gdyż z racji jakichś nieprzeprowadzonych formalności, nie chciano ich wpuścić do Stanów Zjednoczonych. Później wysłał Lanuss kilku ludzi do kraju, aby sprowadzili swoich rodaków więcej. Po pewnym czasie na kolonji Apostoles i Azara gospodarowało się już kilkaset rodzin polskich i ruskich z Małopolski wschodniej. Dzisiaj liczba ta wzrosła, według prywatnych obliczeń, do dwóch tysięcy.

Trudno opisywać tutaj to całe piekło nieszczęść, łez i tragedyj, jakie przeszedł nasz emigrant w tych dalekich, gorących stronach, a na które składał się brak dróg, marne ceny produktów wytwarzanych, nieznajomość języka i nieumiejętność gospodarowania w nowych warunkach.

Dzisiaj stosunki się zmieniły. Terytorjum zostało przecięte linją kolejową. zaprowadzono komunikację autobusową między wszystkiemi większemi osiedlami, stosunki bezpieczeństwa, dawniej bardzo niepewne, nie pozostawiają nic do życzenia. a wartość zbieranych płodów wzrosła wielokrotnie. Co jednak za straszliwe trudy, zawody i nieszczęścia musieli przejść ci pierwsi pionierzy, aby kraj przybrał taki cywilizowany charakter, jaki posiada dzisiaj. Niestety, Argentyńczycy zupełnie niedoceniają tego, czego polski chłop dla tych dzikich stron dokonał. W szkołach państwowych nauczają jego dzieci, że są winne nowej ojczyźnie, która jest jedynie prawdziwą. wielką wdzięczność, gdyż dała jego ojcom ziemię. Zapominają tylko dodać, że za ziemię tę zapłacili ojcowie nietylko pieniądzmi, ale i krwawym potem, bez którego do dzisiaj hulałyby tam stada dzikich strusi i bandy zdziczałych kreolów.

Miejscowi Argentyńczycy, narówni z władzami, traktują Polaków niechętnie, nieprzychylnie. Mają do naszych rodaków niczem nieuzasadnioną pretensję, że nie prowadzą bardziej postępowej gospodarki.

Prawdziwi znawcy spraw kolonizacyjnych są oczywiście zupełnie innego o Polakach zdania. Inżynier Gabriele A. Salomone na jednym z odczytów w argentyńskiem Towarzystwie naukowem w Buenos Aires, postawił Polaków pod względem przydatności dla rolnictwa, zaraz na następnem miejscu po Szwajcarach i Włochach. Dopiero na czwartem miejscu znaleźli się Niemcy, a na szarym, odległym końcu Rusini.

Argentyńczycy starają się wszelkiemi siłami cudzoziemców wynarodowić. Na wszystkich kolonjach, a więc i w Apostoles, pozakładali dziesiątki szkół, w których nauczyciele otrzymują „kresowe" dodatki, przewyższające kilkakrotnie samą pensję (pensja 60 do 80 pezów, a dodatki od 180 do 300 pezów miesięcznie). Śladem metod pruskich, szkoła argentyńska służy celom wynaradawiającym. Dziecku polskiemu w Apostoles czy Azarze, nauczyciele zabraniają mówić między sobą po polsku, aczkolwiek jest to oczywistem bezprawiem. Nauczyciele, według opinji miejscowych Polaków, denuncjują do władz wszystkie usiłowania polskie, zmierzające do zachowania mowy i ducha narodowego.

Niestety, przeciwdziałania ze strony polskiej niema żadnego. Na terenie licznych tamtejszych kolonij niema ani jednej szkoły polskiej, poza dwiema ochronkami w Azarze i Apostoles. Ochronki te, kierowane przez zakonnice katoliczki. lecz Niemki, po polsku mówiące dość wadliwie, nie cieszą się wśród ludności wielką popularnością, o czem świadczy fakt, że do ochronki w Apostoles uczęszcza tylko od 8 do 10 dzieci na sto kilkanaście potrzebujących polskiej nauki. Te smutne stosunki w dziedzinie szkolnictwa napewno nie ulegną zmianie, o ile z inicjatywą poprawy nie wystąpi rząd polski za pośrednictwem swego przedstawiciela w Buenos Aires.

Wprawdzie Polacy w Apostoles trzymają się jeszcze swojej mowy, ale zwolna zaczyna ona być dla nich coraz bardziej obca, coraz więcej ludzi zaczyna jej używać tylko od święta, na codzień posługując się hiszpańszczyzną, której dzieci, poza oczami rodziców, używają już wyłącznie. Nie możemy się łudzić, aby język polski długo jeszcze rozbrzmiewał nad Tuną i Czemurajem. Jeszcze kilkanaście lat braku opieki ze strony macierzy, a nikt już, albo tylko ludzie bardzo starzy, będą znali mowę swych ojców i dziadów.

O stanie drogi Kraków-Zakopane

Zbliżający się sezon letni turystyczny w przeciwieństwie do stosunków zagranicznych, będzie w tym roku posiadał prawdopodobnie poważne trudności, wynikające z oszczędności budżetowych i ogólnego zastoju w inwestycjach na cele turystyczne.

Istnieją jednak pewne działy, których, mimo, dzisiejszych stosunków, nie wolno nam zaniedbać i do takich działów należy utrzymanie **gościńca Kraków—Zakopane,** tej najważniejszej osi turystycznej, szczególnie dla ruchu samochodowego w Polsce. Obecny stan tej drogi jest wprost fatalnym, a wiadomą jest rzeczą, że zły stan dróg jest jak choroba, którą łatwo leczyć w zaczątkach, trudniej jednak bez porównania naprawę taką przy zupełnem zniszczeniu uskutecznić.

Szczególnie w rezultacie polsko-czeskiej konwencji turystycznej, która przyczyni się do wzmożenia międzynarodowego ruchu na tej linji, jest wprost rzeczą ambicji i interesu narodowego w możliwie szybkim czasie ukończyć rozpoczętą naprawę tej szosy, naprawę, która dotychczas polegała na wysypaniu grubym szutrem części najbardziej uszkodzonych.

Ruchliwa na polu komunikacji turystycznej zakopiańska Spółka Samochodowa, rozpisała w sprawie fatalnego stanu dróg podtatrzańskich ciekawy memorjał i należy się spodziewać, że krakowska dyrekcja robót publicznych w rozkładzie swego budżetu drogowego uwzględni tę główną magistralę, tak, aby ona straciła z początkiem sezonu swój odstraszający charakter.

W powyższej sprawie zwrócił się również Polski Związek Turystyczny do krakowskiej dyrekcji robót publicznych, której wyłuszcza znaczenie odpowiedniej konserwacji tej drogi, tak dla polskiej górskiej turystyki, jak i dla rozwijającego się przemysłu turystycznego Podhala.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej

Kraków, ul. Mikołajska 32/I.

KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr 8.

1. Zatwierdzono terminy rozgrywek międzymiastowych:

Łódź—Kraków w dniu 19 września 1926 r. w Krakowie.

Katowice—Kraków w dniu 2 maja 1926 r. w Krakowie.

2. W dniu 3 maja 1926 r. urządza K.Z.O.P.N. propagandowe zawody na dochód T.S.L. — Szczegółowy program ogłosi się dodatkowo.

3. Podaje się do wiadomości wszystkim klubom, że dzień P.Z.P.N. został wyznaczony na 13 maja 1926 r. Program zawodów na ten dzień będzie ogłoszony po zatwierdzeniu przez P.Z.P.N.

4. Wzywa się kluby klasy B. i C., które nie wpłaciły jeszcze **wpisowego** do mistrzostw, aby należytość tę uiściły do dnia **10 kwietnia 1926 r.** pod rygorem utraty punktów w zawodach o mistrzostwo.

Równocześnie wzywa się kluby, które nie wpłaciły jeszcze wkładki za I. kwartał 1926 r., wynoszącą dla klubu klasy A. 38.75 zł, dla klubu klasy B. 12.50 zł, dla klubu klasy C. 4.50 zł, aby należytość tę wyrównały w terminie do dni 14 pod rygorem suspenzy.

5. Przypomina się klubom klasy A. obowiązek wpłacania 5% dochodu brutto z zawodów o mistrzostwo do dni 7-miu po każdych zawodach.

6. Przypomina się klubom klasy A. i B. obowiązek wpłacania 1% od dochodu brutto, uzyskanego przy wszelkich zawodach o mistrzostwo jak i towarzyskich na rzecz Związku Polskich Związków Sportowych.

Wszelkie wpłaty ad pkt. 4., 5. i 6. należy uskuteczniać przez Pocztową Kasę Oszczędności na konto Krakow. Z.O.P.N. Nr 405.948. — Kluby krakowskie mogą wpłacać te należytości wprost w sekretarjacie K.Z.O.P.N.

7. Zniesiono suspenzę K.S. Cieszyn, T.S. Soła Żywiec K.S. Sparta Baków i T.S. Vesta Olkusz, ogłoszoną w komunikacie Zarządu Nr 32, pkt. 5. „Nowa Reforma" Nr 273 z dnia 25 listopada 1925 r.

KOMUNIKAT
WYDZIAŁU GIER I DYSCYPLINY Nr 8.

1. Odebrano boisko K.S. Dąbie w Dąbiu, jako nadające się do rozgrywek o mistrzostwo klasy C.

2. Napomniano Jelonka Kazimierza z K.S. Korona i Słoninkę Romana z K. S. Olsza za niesportowe zachowanie się na zawodach Olsza—Korona w dniu 28 marca 1926 r.

3. Przypomina się klubom obowiązek umieszczania w ich parkach gier w widocznych miejscach tablic ostrzegawczych, że wszelkie okrzyki pod adresem sędziego i graczy są zabronione i powodują ewentualne usunięcie widza poza obręb parku sportowego.

4. Przydziela się Grzegórzecki K.S. w Krakowie do rozgrywek o mistrzostwo klasy C. na rok 1926 w grupie II. podokręgu krakowskiego w miejsce Ż.K.S. Dror.

Komunikat O.K.S. w następnym numerze „Nowej Reformy".

Diarjusz ekonomiczny

— **Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Oszczędnościowego** rozpatrywano wnioski o programie akcji oszczędnościowej w zakresie min. pracy i opieki społecznej.

— **Sir Thomas Shaw b. minister w gabinecie Mac Donalda** przybył do Łodzi, gdzie odbył szereg konferencyj z przedstawicielami związków zawodowych.

— **Ruch budowlany w Gdyni doznał ostatnio znacznego ożywienia.** Szereg budowli jest już na ukończeniu.

— **Gdański oddział Banku Handlowego** zostanie zlikwidowany z dniem 1 czerwca b. r.

— **Bank Gospodarstwa Krajowego** idąc w kierunku polityki, wytyczonej przez min. skarbu, likwiduje stopniowo kredyty na cele gospodarcze, przenosząc działalność na finansowanie przedsiębiorstw państwowych.

— **Rumuńskie min. kolei poczyniło w polskich fabrykach metalowych szereg zamówień** na bandaże, cylindry parowozowe i resory. Wkrótce mają nastąpić dalsze zamówienia, dotyczące przedewszystkiem szyn.

Informacje przemysłowe i handlowe

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA OSTATNIĄ DEKADĘ MARCA wykazuje **nieznaczny wzrost zapasu złota** o 53 tysiące do sumy 154·09 miljona złotych. Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 5·3 miljona brutto, osiągając kwotę 49·3 miljona. **Obieg biletów bankowych zwiększył się** o 20·6 miljonów t. j. do sumy 389·4 miljona zł. Przyjęty do zapasu banku stan monet srebrnych i bilonu wykazuje **zmniejszenie o 363 tysiące zł.** (Stan 609.000 zł). **Stosunek pokrycia kruszcowego wynosił 32·68 proc.**

NOWE WARUNKI SPRZEDAŻY ŁÓDZKICH TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH. Onegdaj związek polskiego przemysłu włókienniczego w Łodzi zniósł stosowanie t. zw. „dolara manufakturowego" i ustalił następujące warunki sprzedaży: 1) Cenniki dolarowe na gotowe towary włókiennicze przy pokrywaniu należności gotówką zostają obniżone o 15%. 2) Za podstawę przeliczania należności dolarowych przyjmowany jest najwyższy kurs transakcji, zawartych w danym dniu na giełdzie. (Kursa będą podawane przez związek). 3) Pokrycie wręczone przed godziną pierwszą popołudniu obliczone będzie po kursie poprzedniego dnia. Przy pokryciu wekslowem do 30 dni od weksli obliczane będzie dyskonto nie niżej 18 procent w stosunku rocznym. 5) Przy pokryciu należności 60—90-dniowymi wekslami dyskonto liczone będzie w stosunku 24%.

Warunki te wchodzą w życie z dniem 7-go kwietnia. Do uchwały powyższej przystąpiły wszystkie większe przedsiębiorstwa bawełniane, z wyjątkiem firmy Scheiblera i Grohmana.

POGŁOSKI O ROKOWANIACH DLA POZYSKANIA FINANSISTY WIEDEŃSKIEGO NA DYREKTORA BANKU POLSKIEGO. Jak donosi prasa wiedeńska, toczyły się podobno pertraktacje między rządem polskim a wybitnym finansistą wiedeńskim, dyrektorem Sztankowitsem dla pozyskania go na doradcę i dyrektora Banku Polskiego. Podobno rząd polski ofiarował Sztankowitsowi 3.000 funtów szterlingów rocznie, wraz z tytułem kierującego członka zarządu Polskiego Banku Emisyjnego. Propozycji tej Sztankowits nie przyjął, wobec czego rząd polski rozpoczął rokowania z innym wybitnym austrjackim finansistą z działu dewizowego. Niewiadomo, czy informacje pism wiedeńskich oparte są na realnych podstawach jednakże należy przyjąć z uznaniem starania pozyskania prawdziwie fachowych sił bankowych dla kierownictwa tak ważnej instytucji, jak Bank Polski.

POPRAWA SYTUACJI W ŁÓDZKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM. Przesilenie w przemyśle bawełnianym, które osiągnęło swój punkt szczytowy w styczniu b. r., od tego czasu zmniejsza się. Jednakże, mimo znacznej poprawy, która nastąpiła w ciągu ostatnich dwóch miesięcy, a to zarówno w dziale bawełnianym jak i wełnianym, nie pozwala snuć zbyt optymistycznych horoskopów, zwłaszcza, jeżeli się porówna tegoroczny ruch przedświąteczny z odpowiednim sezonem zeszłorocznym, wówczas końcowe efekty przedstawiać będą wartość problematyczną.

ZNACZNE OBROTY W HANDLU WYROBAMI BAWEŁNIANEMI. Mimo okresu świątecznego, bawiła w Łodzi znaczniejsza ilość kupców prowincjonalnych, głównie z kresów wschodnich, którzy poszukiwali towarów białych oraz letnich drukowanych. Większość tranzakcyj dokonywano przy regulowaniu 40% należności gotówką, reszty zaś wekslami z terminem płatności do 30 dni. Natychmiast po świętach spodziewają się znaczniejszego wzrostu obrotów w handlu wyrobami bawełnianymi, gdyż składy kupców prowincjonalnych są wyczerpane.

PROJEKTY RZĄDOWE ULG DLA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH. W kołach rządowych omawiany jest obecnie projekt ustawy o środkach tymczasowych poparcia produkcji krajowej i poprawie bilansu płatniczego, w którym oprócz ulg podatkowych dla nowo-powstających przedsiębiorstw oraz przedsiębiorstw przenoszących siedzibę prawną do Polski. przewidywane są również protekcyjne taryfy kolejowe eksportowe dla towarów, mających specjalne znaczenie w dziedzinie polskiego eksportu. Nadto projekt zawiera normy w kierunku wywierania wpływu na nabywanie wyrobów krajowych przez samorządy i instytucje państwowe.

W SPRAWIE DOPISÓW W KSIĄŻECZKACH OSZCZĘDNOŚCIOWYCH P. K. O. Dla ułatwienia klientom P. K. O. uskuteczniania w książeczkach wkładkowych dopisów, powstałych bądź to z sum, osiągniętych ze sprzedaży papierów wartościowych lub za zrealizowane kupony, bądź też z sum, przelewanych z konta czekowego na rachunek oszczędnościowy, wreszcie z sum, wynikłych z przerachowania poprzednich rachunków w markach na złote i t. p., Gen. Dyrekcja P. i T. poleciła urzędom i agencjom pocztowym dokonywania tego rodzaju wpisów w książeczkach wkładkowych na podstawie t. zw. asygnat dopisowych P. K. O.

POLSCY PRZEDSTAWICIELE NA ZEBRANIE INSTYTUTU ROLNICTWA W RZYMIE. W połowie kwietnia wyjeżdża delegacja polska na walne zebranie międzynarodowego Instytutu rolnictwa w Rzymie. Zebranie to zbiega się z kilkoma międzynarodowemi zjazdami naukowemi w sprawach, związanych z rolnictwem. W skład delegacji polskiej wchodzą pp.: poseł Jerzy Gościcki, Albin Jura z Tow. rolniczego w Krakowie, Stefan Królikowski z ministerstwa rolnictwa, prof. Mikulski, oraz z Głównego Urzędu statystycznego, Edward Szturm de Sztrem.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.